

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego. — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ; Na wieży prorostw, Obecność Chrystusa Pana;

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Well-
fare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata na Straż wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wieku również \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wieku, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students Ass'n., P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wieku"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wieku," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 28, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorostwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK LVII

WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK (SEPT.-OCT.), 1978

Nr. 5

“OBRACA BURZĘ W CISZĘ”

Ewangelia w.g. Marka 4:35-41.

Misja naszego Pana podobno była prowadzona już dwa lata w czasie cudu uśmierzenia morza, zapisanej w niniejszej lekcji. Po wybraniu dwunastu apostołów i kazaniu na Górze itd. nasz Pan powrócił do Kapernaum i wkrótce potem rozpoczął powtórnie obchodzić Galileję. Było to w tym przejściowym okresie, że On ze snu śmierci obudził syna wdowy z Naim — pierwszy taki cud w misji naszego Pana. Potem Jezus uczył przez przypowieści, podobieństwa, a popołudniu mozolnego dnia nauczania — po trzeciej godzinie, podczas gdy jeszcze siedział w jednej z łódź, jak w poprzednich okazjach, zakończywszy swoje nauczanie — On polecił aby przepłynąć na drugi brzeg. Tłumowi było powiedziane, że kazanie się skończyło. Bezzwłocznie łódź z Jezusem odpłynęła. Z różnych zapisków sądzimy, że wszyscy apostołowie byli z Nim; także inni ludzie w łódkach im towarzyszyli i żeglarze, do których łodzie należały.

Podróżnicy opowiadają, że na morzu Galilejskim dość często powstają silne burze powietrzne. Dr. Thomson, opisując własne doświadczenia na tym morzu, mówi: “Jeszcze słońce nie zaszło, gdy wiatr począł dąć ku jeziorowi i dał całą noc z coraz większą gwałtownością, tak że gdyśmy rano przypłynęli do brzegu, woda na całej powierzchni jeziora bałwanila się jak w kotle. Wiatr wiał z północnego wschodu i z zachodu z taką furją, że żadne wysiłki wiosłarzy nie mogłyby przenieść łódź do brzegu gdziekolwiek wzdłuż tego wybrzeża. Ażeby zrozumieć przyczynę tych nagłych i szalonych burz trzeba pamiętać, że jezioro to leży nisko, 600 stóp niżej od oceanu; że rozległe i nagie płasko wzgórza Jaulanu wznoszą się do znacznej wysokości i rozpościerają się wstecz do dzikiej miejscowości, Hauranu i w górę do

pokrytej śniegiem góry Hermon; że drogi wodne wyłobiły głębokie wąwozy wpadając do jeziora, i że one działają jakoby olbrzymie lejki, ściągające zimne wiatry z Gór.”

“Jego zamysły nie są nam tajne”

Nasze zdanie jest, że “książe, który ma władzę na powietrzu” (Efez. 2:2) miał coś do czynienia z wywołaniem tej burzy — że było w tym coś więcej niż naturalna przyczyna, chociaż ta ostatnia mogła być pomocną, lub nawet byłaby dostateczną. Pamiętamy, że przeciwnik już był usiłował nakłonić naszego Pana by skoczył ze szczytu świątyni, lecz to się mu nie powiodło. Widocznie, on teraz chciałby Go zatopić w morzu. Lecz Bóg, który oświadczył, iż mocen jest uczynić by złość ludzka Go chwaliła, sprawił że złość Szatana, lub gwałtowność elementów którekolwiek z tych było co spowodowało tą burzę, ku chwale Bożej że okazały Jego potęgę.

Podczas burzy nasz Pan spał w tyle łodzi na “wezglówku” (podpórka pod głowę). Widocznie, On był zupełnie wyczerpany z podróży i pracą misyj. W międzyczasie, gdy burza wzmacniała się, łódź, z jej bardzo cenionym ciężarem, zaczęła napełniać się wodą szybciej niż mogła być wylewana. Nic też dziwnego, że uczniowie, rybacy i chociaż byli ekspertami na morzu, byli zaalarmowani. Nie można pominąć myśli, że w jakiś sposób opatrność Boża miała coś do czynienia z Jego przedłużonym spaniem w takich okolicznościach, i że intencją było aby wystawić wiarę uczniów na próbę. Oni widzieli Jego wielkie dzieła, Jego uzdrawianie chorych, jak przywrócił życie umarłym, słyszeli Jego nauki, ich cudowny połów ryb za Jego dyрекcją, gdzie przedtem chybili, i do tego czasu oni powinni byli mieć już wiarę w znaszej mierze w Jego moc pod każdym względem. Fakt, że oni zwró-

cili się do Jezusa, wołając o ratunek, wskazuje że do pewnego stopnia oni mieli wiarę, chociaż nie wprost wyrażona słowami lub okazana czynami.

Małe różnice jakie dają się zauważyć w opisach tego wydarzenia, ktoś sparafrazował jak następuje—Mateusz: "Ratuj, Panie, ginimy!" (8:25) Marek: "Nauczycielu! nie dbasz że ginimy?" (4:38), Łukasz: "Mistrzu, Mistrzu! ginimy." (8:24) Wszystkie trzy opisy są prawdziwe—jeden uczeń wołał w jeden sposób, a inni, innymi słowami. Ktoś tak to przedstawił: "Mała Wiara mówiła: 'Ratuj nas'; Wielka Bojaźń wołała: 'Ginimy'; Nieufność przynagliła, 'Nie dbasz?'; Więcej wiary wołali, 'Panie'; Uczniowskość wołała, 'Nauczycielu'; Słaba nadzieja wołała, 'Mistrzu, który masz władzę.'; Jezus wstał (ocknął) i nakazał wiatrom i wodzie wzburzonej pokój i ciszę) i zaraz uspokoiły się i nastąpiła cisza. Ktoś mógłby twierdzić, że burza, która powstała nagle, mogłaby też nagle przestać, lecz to nie tłumaczy uspokojenie morza. Wody chłostane z taką furją nie mogłoby być uspokojone tak prędko, li tylko nadludzką mocą. Zaiste, możemy przyjąć, iż było wydatnym znamieniem tego cudu.

Jest nieco dziwnem, że wyraz grecki, "U-milknij" użyty w tym wersecie, jest ten sam użyty przez naszego Pana gdy zgromił demona. (Marek 1:25) To raczej potwierdza podaną powyżej myśl odnośnie tej burzy, że była wywołana przez przeciwnika. W każdym razie, ten cud wyraźnie pokazuje, że burze nie powinny być przypisywane, jak to często bywa, do Boskiej mściwości; dlatego, że gdyby Ojciec spowodował tę burzę, to Syn nie byłby przeszkadzał w tym. Nie chcielibyśmy aby kto mniemał, że szatan jest sprawcą wszystkich burz; nie zaprzeczamy, że wiele z nich powstaje z naturalnych przyczyn; lecz utrzymujemy, że niektóre z nich, spowodowane są siłą złego, co też Pismo Św. dowodzi w tym względzie, w Księdze Joba, że taki szalony wichur Szatan wywołał, że rozwalil Joba dom, w którym jego dzieci uczładowały i były zgniecione na śmierć. (Job 1:13, 19)

Ze nasz Pan zamierzył to doświadczenie by było lekcją uczniom odnośnie ich wiary w Niego, zdają się wskazywać wiersze 40, 41 w czwartym rozdziale Marka. Jezus rzekł do nich: "Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakoż to jeszcze wiary nie macie?" Jeszczeście nie wyrobili w sobie tej wiary, abyście mogli Mi zaufać i zrozumieć, że Ojcowska łaska i moc są zawsze

ze Mną dla Mojej ochrony i podczas gdy jesteście ze Mną, żadna krzywda wam nie stanie się—nie takiego co nie byłoby całkowicie pod Moją kontrolą i władzą. Nic dziwnego, że po tym cudzie uczniowie mieli jeszcze większą cześć dla Jezusa. Widocznie, iż to się stało w stosownym czasie i porządku, aby było to dla nich odpowiednią lekcją. Faktycznie, możemy wnosić, że każdy szczegół ich doświadczeń i każdy szczegół czynności naszego Pana były dla korzyści i nauki tych dwunastu, którzy mieli być Jego świadkami nam i wszystkim narodom świata, tyjące tej misji.

Duchowe Lekcje dla ducrowych Domowników

Cenna lekcja zawiera się w tym cudzie dla wszystkich naśladowców Jezusa, oprócz apostołstwa. Nam również potrzebna jest wiara i potrzebujemy prób naszej wiary. Nasze codzienne doświadczenia, odkąd staliśmy się naśladowcami Chrystusowymi, byliśmy kierowani i strzeżeni zapewne przez siłę niewidzialną w tym celu, aby jako uczniowie w szkole Chrystusowej, mogli być przez Niego nauczeni jak rozwijać w sobie coraz więcej owoce ducha, a szczególnie co raz więcej wiary. Jak ważną jest wiarą, my może nie umiemy w zupełności ocenić teraz. Zdaje się być jedna rzecz, co Pan szczególnie szuka w tych, co teraz są powoływani by się stali Jego naśladowcami. Tą rzeczą jest wiara. "Bez wiary nie można podobać się Bogu." "Dla mających wiarę, wszystkie rzeczy są możliwe." Jest tu mowa o właściwej wierze a nie łatwowiernej, nie polegającej na słowach ludzkich lecz na niezachwianej wierze w Boga, że wszystko co Bóg obiecał, On wypełni. "Niech ci się stanie według wiary twojej."

Taka ważna cecha musi z konieczności wymagać wiele lekcji dla właściwego rozwoju, i nie dziwi nas to, że w naszych indywidualnych doświadczeniach jako chrześcijanie, znajdujemy takie, które są podobne do tych, jakie doświadczali apostołowie podane w niniejszej lekcji. Jak nagle szatan czasami może przywieść na nas wir pokus lub opozycji, lub prześladowanie. Jak w takich razach nasze niebiosy zdają się być zachmurzone, ciemne, złowieszcze; jak fale przeciwności lub nieszczęścia prawie na nas przytłoczyły i jak zdawało się, że Pan spał i nie zważał na naszą niedolę i obojętny na nasze potrzeby! Takie doświadczenia są próbami naszej wiary, jak to było na morzu próbą wiary dla apostołów. Jeżeli nasza wiara jest dosyć silna w takich okolicznościach, my nadal dokła-

dali byśmy właściwych starań w dostosowaniu spraw, odpowiadającymi wyczerpaniu wody z łodzi i w wiosłowaniu; lecz w międzyczasie, z zupełną wiarą w Bożą obietnicę że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu," będziemy zdolni śpiewać hymny Bogu jak Paweł i Syłas, których po obiciu, zakuto w kłody, za ich wierność Panu. Radowali się, iż byli godnymi cierpieć dla imienia Chrystusowego. Więc według wiary naszej będziemy zdolni cieszyć się nawet w ucisku. Nie możemy cieszyć się z cierpień; lecz możemy radować się tą myślą, którą wiara przewiązywa do nich, mianowicie, że one są li tylko lekkimi uciskami, sprawującymi nam nader znacznej chwały wieczną wagę.

Każde doświadczenie tego rodzaju powinno nam być pomocne. Jeżeli na początku byliśmy bojaźliwymi i głośno wołaliśmy o pomoc, z biegiem czasu otrzymaliśmy ją ale może z naganą, "O mało wierni!" Lecz jak lekcja za lekcją przychodzą do nas, Mistrz będzie się spodziewał — a my sami powinniśmy spodziewać się — większą wiarę, większego zaufania, większego pokoju, większej radości w Panu, większego zaufania w Jego obecność z nami i Jego opieki nad nami, i Jego mocy do wyzwolenia nas z każdego zła i że ewentualnie przywiedzie nas bezpiecznie do portu, do którego zmierzamy — niebieskiego królestwa.

Doświadczenia Kościoła

Ktoś podał myśl na racjonalnych podstawach, że to doświadczenie Jezusa i Apostołów w łodzi podczas nocy obrazowywało doświadczenia Kościoła podczas wieku ewangelicznego. Pan Jezus zapewnił Swoich uczniów, mówiąc: "A oto Ja jestem z wami, aż do skończenia wieku." — Mat. 28:20, i "Ja znowu przyjdę i wezmę was do siebie, żebyście gdzieś Ja jest abyście i wy też tam byli." — Jan 14:3 "i nic was w żaden sposób nie uszkodzi", itd. — Jan 10:19. Wierni Pańscy w ciągu całego wieku Ewangelii, z mniejszą lub większą wyrazistością przekonali się o pewności tych kosztownych obietnic; oni odczuwali, że Pan zaiste jest ze Swoim Kościołem, a jednak czasami zdawało się, że nie zważa na modlitwy Jego wiernych i nie zważa na ich wołania i wzdychania. Przez 18 stuleci Jego umiłowani byli burzą miotani przez przeciwnika, prześladowani, utrapieni, poniewierani przez całą tą ciemną noc, podczas której jedynym dostępnym światłem było jak napisano, "Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej — Ps. 119-

105. Doświadczenia jakie przechodzili święci w przeszłości są podobne do naszych doświadczeń w obecnym czasie.

My w okresie bieżącym reprezentujemy sprawy Boże pośród rozróżnionych elementów ludzkich namiętności, opozycji itd.; i jak Apostoł oświadcza o jego dniach, nadal jest prawdą to że "nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzie:żawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom na niebiesiach," — Efez. 2:12. Burze zdają się przychodzić ze strony świata, ale rzeczywistość poza światem jest przeciwnik. "Zamysły jego nie są nam tajne." — 2 Kor. 2:11. Nasze serca byłyby czasami niespokojne, lecz gdy wiarą widzimy Pana z nami w łodzi i zdolni uchwycić myśl o Jego wielkiej mocy gdy w Swoim własnym czasie i sposobie zaprowadzi pokój i uśmierzy rozróżnione elementy.

Niedługo przyjdzie czas dla Tego, który ma pieczę o nas, by wyteżył Swoją wielką władzę aby wyswobodzić Swoją lud i rzec do burzliwego elementu. Milcz, ucisz się! Wtenczas nastąpi wielka cisza, wielki odpoczynek od onego złego przez tysiąc lat, bowiem on zostanie ubezwładniony, aby więcej nie zwodził narodów, Wtenczas przyjdzie wieczny odpoczynek serca wszystkich tych co są teraz z Panem w łodzi i nastąpi dla nich sposobność aby stali się współpracownikami z Nim w chwalebnym dziele błogosławienia świata. To jednak nie powinno nas dziwić, jeżeli czarna godzina jest przed nami — jeżeli przyjdzie czas, kiedy burzliwe wiatry będą tak gwałtowne, że wielu będzie wołać o pomoc z bojaźnią i ze drżeniem. Dobrze nauczmy się z wartościowych doświadczeń obecnych czasów, aby wiara nasza nie zachwiała się — abyśmy w najciemniejszej godzinie mogli śpiewać i radować się w Tym, który nas umiłował i kupił nas Swoją własną drogocenną krwią i śpiewać pieśń Mojżesza i Barankową.

W.T. 3324; luty, 1904

— — —

Czy twa kotwica oprzeć się zdoła,
Gdy szaleć będzie burza dokoła?
Gdy szumić będzie ucisku zawieją,
Czy nie zachwieje się twa nadzieja?

Kotwica moja jest niewzruszona,
Gdyż w Skale Wieków jest utwierdzona,
Nadziei mojej już nic nie wzruszy,
Gdyż Pan jest dla mnie kotwicą duszy.

Wiedza i Wiara Względem Chronologii

UWAGA: — Artykuł poniższy napisany był przez br. Russella w roku 1907 a drugi raz przedrukowany był w ang. W.T., w roku 1913. Na język polski przełożony i w Straży opublikowany był w r. 1937. Ponieważ w czasie obecnym, pomiędzy braćmi, badaczami Pisma Św., prowadzona jest intensywna polemika na temat chronologii i nieziszczonych nadziei pokładanych na niektórych przeszłych datach, umieszczamy artykuł ten ponownie na łamach naszego pisma aby bracia i czytelnicy nasi mogli zauważyć jak br. Russell pojmował i traktował swoje własne obliczenia chronologiczne już w roku 1907 i jak, w jego własnym oświadczeniu, obliczenia i kalkulacje te powinny być poważane i traktowane przez braterstwo, po roku 1915. Zalecamy artykuł ten, jak i podane pod nim uwagi, uważnie i z modlitwą przestudiować, jako przystoi na szczerych, sumiennych i poważnych badaczy Słowa Bożego; na podobieństwo "zacnych" Berejan, "którzy przyjęli Słowo Boże z ochotą, na każdy dzień rozdzając Pisma, jeźliby się tak miało." — Dzie. Ap. 17:10, 11).

JEDEN z drogich nam braci zapytuje: Czy możemy czuć się zupełnie pewni, że chronologia wyłożona w "Wykładach Pisma Św." jest akuratna? — że żniwo wieku Ewangelii rozpoczęło się w roku Pańskim 1874 i że zakończy się w roku 1914, w ogólnie światowym ucisku, który zburzy wszystkie obecne instytucje, poczem zaprowadzona będzie sprawiedliwość pod panowaniem Króla chwały i Jego oblubienicy, czyli Jego Kościoła?

Odpowiadamy, jak to już często czyniliśmy w tomach, w Strażnicy, ustnie i listownie, że nigdy nie twierdziliśmy, aby nasze obliczania chronologiczne były nieomyłne; nigdy nie mówiliśmy, że one są wiedzą opartą na niezaprzeczonych dowodach, na faktach lub na znajomości; twierdzeniem naszym zawsze było, że one opierają się na wierze. Podaliśmy dowody tak wyraźnie jak było możliwem, i przytoczyliśmy wypływające z tego wnioski i konkluzje tak wyraźnie jak było możliwem, przytoczyliśmy wiary i zaprosiliśmy drugich, aby przyjęli z tego tylko tyle, na ile ich serca i umysły mogą się godzić. Wielu zbadało te dowody i przyjęło je; inni zaś, tak samo światli, nie poparli naszych wywodów. Ci co mogli przyjąć wiarą, otrzymali z tego pewne błogosławieństwo, nie tylko pod względem zharmonizowania prorocत्व, ale

także pod względem łaski i prawdy. Nie potępialiśmy tych co nie mogli tych rzeczy widzieć, lecz radowaliśmy się z tymi, których wiara sprowadziła im to szczególniejsze błogosławieństwo — "Błogosławione oczy wasze, że widzą i uszy wasze, że słyszą."

Być może, iż niektórzy, czytając tomy "Wykładów Pisma Św.," przedstawiali nasze konkluzje (konkluzja oznacza ostateczny wynik rozumowania, lub ostateczny wniosek) silniej aniżeli myśmy to czynili; jeżeli tak, to czynili to na swoją własną odpowiedzialność. Zachęcaliśmy i dotąd zachęcamy, aby dziatki Boże czytali nasze wywody krytycznie — aby badali Pisma, nasze zastosowywania Pism i objaśnienia, i w taki sposób, aby dochodzili do własnych przekonań. Nie mówimy ani nie napieramy, że nasze poglądy są nieomyłne; również nie policzkujemy ani poniżamy tych co z nami się nie godzą; ale raczej uważamy za "braci" wszystkich co wierzą w kosztowną krew Chrystusową. Przeciwnie, ci co różnią się z nami, policzkują nas i mówią źle o nas, a ponieważ my nie odnosimy się do nich jakoby z młotem i obcęgami, więc oni starają się wyjąć żdźbło jakie zdaje im się, że widzą w naszym oku wyrozumienia. Są to nasi krytycy, którym zawsze się zdaje, że są nieomylni. My w pokorze idziemy naprzód, naśladując wzoru i słów Apostoła: "Wierzmy, przeto też mówimy," bez względu czy drudzy słuchają lub słuchać nie chcą. Czyż nie jest to zgodnem z Duchem Chrystusowym? Czy nie jest również zgodnem z jego napomnieniem: "Nie zabraniaj mu" (Mar. 9:39); oraz: "Co tobie do tego? Ty pójdz za Mną." (Jan 21:22). Niektórzy z tych, co znajdują jakąś drobnostkową rzecz, z którą się nie godzą, wyobrażają sobie, że cała praca żniwiarska powinna być zaniechana, lub przynajmniej wstrzymana aż oni swoje małe joty albo kreski zadawalniając dopasują. Tacy widocznie robią góry z kretowisk i zapominają o tym, że jeżeli obecny ruch pomiędzy ludem Pańskim jest dziełem żniwa, albo też, że wogóle jest pod Pańskim nadzorem, to nie oni są za ruch ten odpowiedzialni ale Pan, któremu można zaufać, że dokona Swego zamysłu w Swoją własny najlepszy sposób, bez żadnego pogwałcenia litery lub ducha Swoich przykazań.

Wracając do powyższego zapytania względem chronologii, cytujemy z tomu drugiego str. 40, ostatni paragraf, co następuje:

“Rozpoczynając pytaniem: ile czasu upłynęło od stworzenia człowieka, powinniśmy ufać i ufamy, że Ten, który dał prorocтва i zapewnił, że takowe będą wyrozumiane w czasie ostatecznym, przygotował także w Słowie Swojem pewne wskazówki, przez które możnaby dane prorocтва zrozumieć. Gdyby jednak ktoś spodziewał się znaleźć te rzeczy zapisane tak wyraźnie, że będą przekonywające dla pobieżnego czytelnika, lub dla niedowiarka, ten dozna zawodu. Informacje o czasach i chwilach są podane w taki sposób, aby w obecnym czasie mogły przekonać tylko tych co będąc zaznajomieni z Bogiem, są sposobni do zrozumienia Jego charakterystycznych metod. Dowód jest dany “aby człowiek Boży był ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony” (2 Tym. 3: 17). Tacy wiedzą dobrze, że ścieżkami jakimi Ojciec ich prowadzi, oni muszą postępować wiarą a nie widzeniem. Spodziewamy się, że tym wszystkim co gotowi są w taki sposób postępować, będziemy zdolni wykazać na każdym kroku niechwiejne orzeczenia Słowa Bożego, czyli pewny fundament dla rozsądnej wiary.” (Powyższe tłumaczenie tego paragrafu jest nieco odmienne od tego jakie jest w polskim drugim tomie, ponieważ to w tomie, dokonane przez światowego tłumacza, nie oddaje myśli tak wyraźnie jak jest powiedziane w oryginale. — Przyp. tłum.).

W dalszym ciągu rozdziału wykazaliśmy, że wiele ogniw chronologicznych tak w historii biblijnej jak i w świeckiej, są “przerwane, niedokładne i zawile do takiego stopnia, że nie moglibyśmy z nich wyciągnąć ostatecznego wniosku i zmuszeni bylibyśmy wnosić, jak to inni czynili, że nic pewnego w tym przedmiocie dowiedzieć się nie można, gdyby nie to, że Nowy Testament dopełnia te braki.” (2 tom, str. 50, paragraf środkowy). W taki sposób staraliśmy się wykazać, że chronologii nie można zbudować na faktach, lecz trzeba ją przyjmować tylko wiarą. Zachęcamy do ponownego przeczytania całego drugiego tomu. Jeżeli przy tych sugestjach niektórzy tracą wiarę w naszą chronologię, to inni, (i może takich będzie więcej) wiarę swoją znacznie wzmocnią.

Przypominamy, że słabe punkty chronologii są zasilone różnymi prorocत्वami, w których wplecione są szczegóły chronologiczne w tak znamienity sposób, że wiara w chronologię prawie staje się upewnieniem, że takowa jest akuratna, Zmiana o jeden rok zepsułaby wszystkie piękne paralele (zestawienie porównawcze

pewnych wieków lub okresów), ponieważ niektóre prorocтва mierzą czas przed Chrystusem, inne po Chrystusie, a niektóre opierają się na obu. Wierzmy, że Bóg zamierzył, aby te prorocтва były zrozumiane “w czasie właściwym;” wierzmy, że rozumiemy je obecnie i że one przemawiają do nas przez tą chronologię. Czy one przez to nie pieczętują chronologii? One to czynią dla wiary, lecz nie inaczej. Pan powiedział: “Mądrzy rozumieją;” oraz powiedziane jest, aby “czuwać,” abyśmy mogli rozpoznać; a chronologia jest to co przekonuje nas (t. j. tych co ją przyjmują wiarą), że przypowieść o dziesięciu pannach jest w procesie wypełnienia—że pierwszy okrzyk był w 1844, a drugi okrzyk: “Oto Oblubieniec,” w roku 1874. Ta właśnie chronologia, a nie inna, rozbudziła nas do uporządkowania naszych lamp, zgodnie z Pańską obietnicą wypowiedzianą przez Apostoła: “Wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwycił.” Jeżeli nasza chronologia jest niepewna, to nie mamy pojęcia gdzie jesteśmy lub kiedy poranek nadejdzie. Chronologia biskupa Ushera, jak to wykazaliśmy (tom 2, str. 53), stawia koniec sześć tysięcy lat, blisko sto lat w przeszłość. Takie obliczenie zburzyłoby wszystkie prorocze zastosowania, jakie rozpoznaliśmy i z których wiele skorzystaliśmy. Gdy mówimy “nasza” chronologia, to mamy na myśli tę, którą używamy, czyli biblijną chronologię, należącą do wszystkich wiernych, którzy ją przyjęli. Faktycznie, chronologia ta, prawie w tej samej formie, używana była na długi czas przed nami, podobnie jak różne prorocтва były używane w odmiennym celu przez Adwentystów i jak różne nauki przez nas głoszone już dawno temu; jak na przykład nauki o powołaniu, o wolnej łasce, o restytucji, o usprawiedliwieniu, poświęceniu, uwielbieniu i zmartwychwstaniu.

Dzieło, w jakim upodobało się Panu użyć nasze skromne talenta, nie tyle było dziełem tworzenia czegoś nowego, ile raczej dziełem naprawiania, dopasowania i harmonizowania, Harfa Boża, Pismo Św., z której obecnie wypływa tak cudna melodia była rozstrojona. Jedną nomenklaturą posługiwała się jedną struną, drugą inną — powołaniem, wolną łaską, chrztem, wtórem przyjściem Chrystusa, prorocत्वami o czasach i t.p. Różne te denominacje pobrzękiwały każda na swojej strunie, aż wszystkie były zniechęcone brakiem harmonii i prawie już gotowe zaprzestać dla odpoczynku.

Tedy nadszedł słuszny Pański czas na ponowne nastrojenie tej starej Harfy dla użytku wier-nych naśladowców Pana. W jakimkolwiek stop-niu On wielki Mistrz użył którego z nas, bądź do nastrojenia tej Harfy, bądź też do skiero-wania uwagi "braci" na harmonijne i piękne tony z niej wypływające, ku czci Wszechmogą-cego, bądźmy Mu wdzięczni za ten wielki przy-wilej i używajmy go.

Fakt, że harmonię tę osiągnęliśmy akurat-nie w słusznym czasie według naszej chrono-logii,— akurat w czasie obiecanym, o którym Pan powiedział, że do tych co będą gotowi i prędko otworzą na Jego pukanie, On "wnij-dzie i będzie z nimi wieczerzał;" oraz że, "prze-pasawszy się będzie im służył" (Łuk. 12:37) —fakt ten dowodzi nam, że prorocze szczegóły względem czasu, tak jak je rozumiemy, są aku-ratne. Przeto Temu Głównemu Słudze Kościo-ła wyrażamy dzięki za harmonijne światło o-becnej prawdy — i czyż nie możemy rozumieć, że i chronologia, która miała tak wiele do czy-nienia z tym światłem, pochodzi również od Niego?

Przypuśćmy jednak, że stałoby się to czego się nie spodziewamy; przypuśćmy, że rok Pań-ski 1915 przejdzie, a sprawy tego świata pójdą swoim zwykłym trybem i żadnego nie będzie dowodu, że wybrani zostali wszyscy "przemie-nieni," a cielesny Izrael nie zostanie przywró-cony do łaski pod Nowym Przymierzem (Rzym. 11:12, 15), to co wtedy? Czyż nie byłoby to do-wodem, że nasza chronologia była mylną? Za-pewne, że tak! Czy nie byłoby to wielkim za-wodem? Rzeczywiście byłoby! Takie coś zepsu-łoby w zupełności dyspensacyjne paralele i dwójnasobu Izraela; zepsułoby obliczenia Ju-bileuszy, proroctwo o 2300 dniach Danielowych. o okresie nazywanym "Czasy Pogan," o dniach 1260, 1290 i 1335, z których te ostatnie zazna-czały początek zniwa, przepowiedzianego słowami: "Błogosławiony, kto doczeka a dojdzie do 1335 dni." Żadne z tych nie byłoby już wię-cej użyteczne. Jak wielkim byłoby to ciosem! Jedna ze strun naszej "Harfy" byłaby w zupeł-ności zerwana!

Mimo to jednak harfa nasza miałaby jesz-cze wszystkie inne struny w dobrym nastroju, czym żadne inne zrzeszenie ludu Bożego na zie-mi nie mogłoby się poszczycić. Wciąż jeszcze moglibyśmy czcić Boga tak wielkiego i potężne-go, z którym nikt nie mógłby się równać. Wciąż jeszcze będziemy widzieć Jego chwalebne zba-wienie w Chrystusie Jezusie — "Okup za wszyst-kich." Wciąż jeszcze będziemy widzieć piękność

"ukrytej tajemnicy," naszą społeczność z Od-kupicielem w "Jego śmierci," a także "w Jego zmartwychwstaniu" do "chwały" czci i nie-śmiertelności" — "w Boskiej naturze."

Gdyby więc, drodzy bracia, miało tak wy-paść, że cała nasza chronologia okazałaby się mylną, to jeszcze moglibyśmy wnosić, że od-nieśliśmy z niej pewne korzyści. Jeżeli osiągnię-cie naszych chwalebnych nadziei i obecnej ra-dości w Panu miałoby nas kosztować taki za-wód, to poddamy się temu z ochotą! Jeżeli dla rozbudzenia "Panien," Pan uznałby za potrzeb-ne dozwolić na zagranie fałszywej nuty na trąb-ce czasu, to przyjmijmy to radośnie jako jedną z tych "wszystkich rzeczy," które dopomagają ku dobremu tym co miłują Boga i według Jego postanowienia powołani są. Nie zapominajmy jednak, że według tego jak pokazuje przypo-wieść, drugie rozbudzenie panien nie było myl-ne. Oblubieniec przyszedł! "Mądre panny" mia-ły potrzebną wiarę, aby iść za Oblubieńcem, gdy zaś te drugie nie miały dosyć wiary i straciły najwyższy zaszczyt dany klasie oblubienicy, chociaż później zostały jeszcze uprzywilejowa-ne, aby były jej towarzyszkami, na "wiecze-rzy wesela Barankowego."

Najlepsze lekarstwo, najlepszy środek za-radczy na zatrutą wiarę w obecną prawdę, jest uważny przegląd tego co powiedziane jest w tomach "Wykładów Pisma Świętego." Jeże-li to nie pomoże, to nie wiemy nic innego co moglibyśmy zalecić. Nie zapominajmy, że były pewne warunki doprowadzające nas do świat-ła prawdy, i te warunki muszą być podtrzymane jeżeli chcemy w tym świetle pozostać. Jeżeli tedy to światło, lub pewna jego część, zaczyna się zaciemniać, pierwszym pytaniem powinno być: "Czy ja żyję według warunków mego przy-mierza—w zaparciu samego siebie, w samo-ofie-rze?" Gdy zauważymy oziębłość, to możemy wiedzieć, że znaleźliśmy główny powód naszej trudności i powinniśmy natychmiast udać się z tym do Pana w modlitwie.

W.T. 4067—1907.

JESZCZE CHWILA

Jeszcze chwila, koniec walki już nastanie
I cierpiący Łzy swoje osuszy.
Jeszcze chwila, a władzy Pańskiej zwiastowanie
Rozraduje nam serca i wzruszy.
Jeszcze chwila, a dzień ów, dzień gniewu Jehowy,
Noc ciemności nad światem roztoczy,
Jeszcze chwila, . . . a pękną więzy i okowy
I rozbłyśnie Dzień Pański z przezroczy.

UWAGI NASZE:— Za tak otwarte, wyraźne, skromne ale i stanowcze określenie swych myśli względem jego własnych kalkulacji chronologicznych, należy się br. Russell uznanie i wdzięczność z naszej strony. Zauważmy więc główne punkty tego artykułu, aby dobrze zrozumieć jego myśli i rady, a następnie, aby bez bojaźni do rad tych zastosować się.

Zauważmy jego wyraźne oświadczenie podane na wstępie, że o swoich obliczeniach chronologicznych nigdy nie mówił ani pisał, iż były nieomyślne. Powtarzamy dosłownie: „Nigdy nie twierdziliśmy, aby nasze obliczenia chronologiczne były nieomyślne; nigdy nie mówiliśmy, że one są wiedzą opartą na niezaprzeczonych dowodach, na faktach lub na znajomości . . . opierają się raczej na wierze.” „Być może iż niektórzy, czytając tomy Wykładów Pisma Św., przedstawiali nasze konkluzje silniej aniżeli myśmy to czynili; a jeżeli tak, to czynili to na swoją własną odpowiedzialność. Zachęcaliśmy i dotąd zachęcamy, aby dziatki Boże czytali nasze wywody krytycznie . . . Nie mówimy ani napieramy, że nasze poglądy są nieomyślne; nie policzujemy ani poniżamy tych co z nami nie godzą się, raczej uważamy za braci wszystkich co wierzą w kosztowną krew Chrystusową.”

Zważywszy, że artykuł powyższy napisany był w roku 1907, czyli siedem lat przed datą, na której br. R., jak i wielu innych badaczy Pisma Św., pokładało nadzieję co do uwielbienia Kościoła i rozpoczęcia ziemskiej fazy Królestwa Bożego, nie powinno nas dziwić, że w środkowych paragrafach tegoż artykułu br. R. nadal wyrażał swoją wiarę w prawdziwość obliczeń chronologicznych, podanych w tomie 2, Wykładów Pisma Św.

Mimo to jednak nie zawahał się przy końcu artykułu oświadczyć stanowczo, że o ile „rok 1915 przejdzie a sprawy tego świata pójdą swoim zwykłym trybem i żadnego nie będzie dowodu, że wybrani zostali wszyscy przemienieni” itd., to będzie dowodem, iż obliczenia chronologiczne i nadzieje położone na pewnych datach były mylne i— „jedna ze strun naszej ‘Harfy’ byłaby zupełnie zerwana.”

Jeżeli 8 lat przed r. 1915 br. R. napisał, że obliczenia chronologiczne nie były nieomyślne, że nie opierały się na „niezaprzeczonych dowodach, na faktach ani na znajomości” to czyż my dziś, przeszło 40 lat po tej dacie, mając poza sobą i wokoło nas tak wiele dowodów i faktów zaprzeczających, twierdzić mamy, że na-

dzieje co do Kościoła i ziemskiej fazy królestwa ziściły się w r. 1915? Historyczne fakta i naoczne dowody potwierdzają, że **chronologiczna struna „naszej Harfy została w zupełności zerwana”**— możliwość czego przewidywał br. R. i pisał o tym w powyższym artykule, 50 lat temu. Czy nie lepiej więc iść za ówczesną jego doradą i grać na pozostałych „dobrze nastrojonych strunach Harfy Bożej”— zamiast silić się na ponowne związanie zerwanej? Zgodnie z ówczesnym oświadczeniem brata R.: „Wciąż jeszcze widzimy chwalebne zbawienie w Chrystusie Jezusie — ‘Okup za wszystkich.’ Wciąż jeszcze dostrzegamy piękność ‘ukrytej tajemnicy,’ czyli naszą społeczność z Odkupicielem w ‘Jego śmierci’ a także w ‘Jego zmartwychwstaniu’ — jak i wiele innych zarysów chwalebnego planu Bożego — więc na tych strunach grajmy, chwalcąc Boga w duchu i w prawdzie.

Przyznajemy, że i chronologia, chociaż niedokładna to jednak, w Boskiej opatrności, przyniosła nam pewne korzyści; albowiem na początku była przewodem do rozbudzenia nas z letargu duchowego i do wprowadzenia nas na drogę prawdy i poświęcenia; a później była i dotąd jest przewodem prób i doświadczeń uczących pokory, wierności, ufności, cierpliwości, wytrwałości, miłości i innych przymiotów koniecznych tym, którzy „koronę żywota” odziedziczyć mają. Przeto uczymy się tych lekcji i „miejmy się ku doskonałości” jako Nowe Stworzenia; lecz nie wycofujemy się z niebiańskich nadziei do ziemskich. „Albowiem nie możliwe jest, aby ci, którzy byli raz oświeceni, skosztowali daru niebieskiego, uczestnikami się stali Ducha świętego, skosztowali też dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku — gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie.” „Wszakże, najmilsi, pewniśmy o was lepszych rzeczy dotyczących się zbawienia, chociaż tak mówimy.” „Pragniemy więc, aby każdy z was toż staranie pokazywał ku nabyciu zupełnej nadziei aż do końca.” Którą to nadzieję „mamy jako kotwice duszy, bezpieczną i pewną, wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę, dokąd wszedł Przewodnik nasz Jezus, stawszy się Najwyższym Kapłanem na wieki, według obrządku Melchisedekowego.”— List do Żydów, roz. 6.

(Uwagi dodane w Straży w sierpniu, 1958)

Zamieszczone na prośbę
pewnego Brata z Francji.

WOLNOŚĆ CHRZEŚCIJANINA

“Stójcie w wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. — Gal. 5:1.

Miłość wolności jest wrodzona we wszystkich inteligentnych stworzeniach Bożych. Ponadto, pod pewnymi ograniczeniami, to było oczywiście celem Bożym by wszyscy cieszyli się wolnością — te ograniczenia w każdym wypadku, były odnośnie sprawiedliwości, poważania i poddania się prawu Bożemu, i wzajemna miłość i poważanie dla praw i wolności drugich.

Jednak wielu ma bardzo odmienne pojęcia o wolności od tej. Jeden z wielkich obrońców wolności — Abraham Lincoln — tak raz wyraził się:

“Wszyscy wypowiadamy się za wolnością, lecz w używaniu tego samego słowa, nie dla wszystkich to samo znaczy. Dla niektórych słowo wolność może znaczyć dla każdego człowieka by czynić co się jemu samemu podoba i z produktem swojej pracy; podczas gdy inni może rozumieją to samo słowo by czynić co im się podoba z innymi i produktem ich pracy.”

Także napisał “Pasterz odpędza wilka od gardła owcy, za co owca dziękuje pasterzowi, jako swemu wybawicielowi, podczas gdy wilk potępia go za to, jako niszczyiciela wolności. Po prostu, owca i wilk nie zgadzają się na definicję słowa wolność.”

Gdy rozglądamy się dookoła nas, zdaje się być widocznym, że jeszcze jest wielu którzy nie wyparli się dykcjonarza wilka. Takim rozchodzi się zrzucić z siebie wszystkich powstrzymań Boskich i ludzkich, by puścić się na drogę samolubną, bez skrępowań i bez względu na swoje obowiązki Bogu, lub prawom swych bliźnich. Takie idee wolności (?) prowadzą tylko do anarchii i zniszczenia. I ci którzy tego się trzymają, patrzą na wszystkie zdrowe ograniczenia prawa i porządku jako pogwałcenie swoich praw, i uważają siebie być w niewoli pod nimi. Takim jest szybko-wzrastającym obecnie sentyment po całym świecie pomiędzy masami ludzkości. To właśnie jest tym co czyni widok na przyszłość tak złowieszczy, zagrażający doszczętnym zniszczeniem obecnego socjalnego porządku w światowej anarchii.

Te uwagi, jednak, tyczą się głównie wolności znanej i doświadczonej przez ludzkość w ogólności. Od tych refleksji zwróćmy się do rozważania o wolności naszego tekstu: “wolności którą nas Chrystus wolnymi uczynił.” — Gal. 5:1.

Od czasu do czasu jest wstawiane pytanie: Czy nie byłoby możliwym by sformułować listę elementar-

nych, fundamentalnych prawd, przyjęcie których byłoby wszystkim co byłoby potrzebnem do umożliwienia naśladowcom Mistrza by osiągnąć i cieszyć się chrześcijańską wolnością, jednością i społecznością? Na takie pytanie odpowiadamy: Z pewnością, jest możliwym. Faktem jest, to zostało uczynione dla nas. Lista ta została zebrana wiele lat temu, i składa się z siedmiu fundamentalnych prawd naszej “najświętszej wiary.” Mądry i wierny Pastor zaopatrzył nas w nie, i uczynił to, jesteśmy pewni, pod kierownictwem świętego ducha Bożego. Te siedem żywotnych prawd są zgrupowane razem przez nikogo innego jak tego wielkiego Apostoła do Pogan, w liście do Efezjan 4:2-6, jak następuje: “Jedno ciało, i jeden duch, jako powołani jesteście w jednej nadziei powołania waszego; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkich, działa przez wszystkich i we wszystkich was.”

Tu Apostoł wzmiankuje: 1. Autor jedności — “Jeden Bóg i Ojciec.” 2. Centrum jedności — “Jest jeden Pan.” 3. Drzwi jedności — “Jest jeden chrzest.” 4. “Pokrewieństwo jedności — “Jest jedno ciało.” 5. Natura jedności “Jest jeden duch.” 6 Cel jedności — “Jest jedna nadzieja powołania.” 7. Wyznanie jedności — “Jest jedna wiara.”

CZYM JEST “JEDNA WIARA?”

Czym jest ta “jedna wiara” wzmiankowana jako punkt 7-my na liście? Aha! tu właśnie jest, bardzo często, że nasz chytry przeciwnik ma powodzenie w usidleniu niebacznych. Tym więcej ważnym jest abyśmy byli czujnymi, tak jak było w wypadku Jezusa, “szybkiego zrozumienia” w uczczeniu Jehowy, że powinniśmy być w pełni poinformowani co właściwie jest wiara, prędkimi do dostrzeżenia fałszywą od prawdziwej. Czym, wtedy, jest ta “jedna wiara”? Niech wierny i mądry Pastor, który tak długo i gorliwie pracował w naszych czasach, da odpowiedź. Cytujemy:

“Ta jedna wiara, której wszyscy powinni trzymać się, była bardzo prosta; taka prosta, że wszyscy, uczeni jak i nieuczeni mogli ją uchwycić i zrozumieć, i być w ‘zupełności przekonani’ w swoich własnych umysłach względem niej. Nie była do dawka niedorzecznych tajemnic, niezgodnych ze sobą i nie harmonizujących z rozsądkiem jak również z Biblią, by być połączoną przez ignorantów z łatwowiernością, a przez uczonych z hipokryzyjną umysłową rezerwacją. Lecz ona była tak prosta, tak jasna, tak racjonalna, że jakikolwiek i każdy uczciwy naśladowca Chrystusa mógłby być ‘w zupełności prze-

konany w swym własnym umyśle odnośnie prawdy tej wiary. Co jest tą jedną wiarą? Podstawa tej wiary jest wyrażona przez Ap. Pawła następująco: 'Naprzód podałem wam. com też otrzymał, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism.' (1 Kor. 15:3, 4) (najpierw za wszystkich — jako fundamentalną prawdę czyli doktrynę, na której i w harmonii z którą wszystkie inne doktryny muszą być budowane,) jak Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism; że był pogrzebiony, i że zmartwychwstał trzeciego dnia według Pism. (1 Kor. 15:3,4). "Bo jeden jest Bóg; jest jeden pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich, na świadectwo w czasie właściwym." — 1 Tym. 2:5, 6.

"To jednym słowem wyznawa grzech i zupełną bezradność; uznaje miłościwy plan Boży dla naszego odkupienia; to przyznaje, że śmierć naszego Pana była ceną naszego okupu; i że przebaczenie (usprawiedliwienie), i pojednanie z Bogiem, i restytucja wierzących przychodzą jako rezultat wiary w tego Odkupiciela, gdy w słusznym czasie da poznać ten plan każdemu i wszystkim.

OSTATNIE PRÓBY

O Panie świata, spraw niech Twe próby,
Jakie w mądrości Twojej nieskończonej
Raczysz nam zesać, nie przyniosły zguby
Garstce tych wiernych, pośród uciśnionej

Rzeszy ludzkości

Z pokorą wielką, posłuszni, cierpliwi,
Zniesiem Twe próby przed nadejściem nocy,
Cierpiąc dla Ciebie będziemy szczęśliwi,
Tylko nam Panie udziel swej pomocy

W imię miłości.

Wierzym, że aby wejść w progi Królestwa,
Cierpieniem stwierdzić wartość naszą trzeba,
Pełne zaparcia swojego jestestwa
Uprawnia świętych do nagrody nieba,

Na wzór Jezusa.

A gdy już Sędzia te próby oceni,
Kiedy nagrodę każdemu wyznaczy,
Gdy członków w Swą chwałę przemienią,
Znikną cierpienia, a Kościół zobaczy

Króla Chrystusa.

"... Jednakowoż w sprawach ziemskich musimy być bardzo ostrożni. Nie powinniśmy prosić o nic więcej ponad nasze rzeczywiste potrzeby i te jak Bóg je widzi, a nie my" — Zawsze powinniśmy być wdzięczni za obiecane "chleb i wodę", jak i za każdą dodatkową rzecz" — IX/41 WT 1896.

POŚWIĘCONYM POD ROZWAGĘ

Zasady administracji Kościoła

Lud Boży znajduje się pod władzą pierwotnego episkopatu, który składa się z dwunastu apostołów Barankowych i tych uważa za swój autorytet i kierowników. Jest więc organizacją z episkopalną formą rządów, czyli podlega władzy apostoelskich biskupów — mimo to, organizacja Kościoła jest właściwie kongregacyjalna. Każde zgromadzenie ludzi poświęconych Panu jest absolutnie wolne i powinno mieć swoją własną wiarę w Boga, w Pismo Święte i w kosztowne prawdy biblijne. Żadne zgromadzenie, ani żadna jednostka nie powinna być wiązana ślubami innego zgromadzenia, lub innej jednostki.

... Oni nie znajdują się pod jakąkolwiek głową lub władzą oprócz biblijnego episkopatu, to jest apostoelskich nauk ... Żadna ziemską władza nie ma prawa wtrącenia się lub pośredniczenia pomiędzy instrukcjami postanowionymi od Boga i dwunastoma apostołami, a zgromadzeniem ludu Bożego.

... Ponieważ diakoni i Starsi, pasterze i nauczyciele wybierani są przez głosy zgromadzenia do pewnej służby, więc to samo dowodzi, że zgromadzenie ma większy autorytet aniżeli jego słudzy.

... Gdyby więc w jakiejś sprawie sąd zgromadzenia różnił się od sądu starszego, lub starszych, to właściwą rzeczą dla starszych byłoby poddać się wyższej instancji, którą jest zgromadzenie, albowiem ten co upoważnia wyższym jest od upoważnionego ... Czasami starszy podejmuje się czynić więcej dla zgromadzenia aniżeli ono sobie życzy i do działania go upoważniło. Albo będąc zwiędziony przykładem jaki panuje we wszystkich denominacjach chrześcijańskich zaczęłyby uważać swoje starszeństwo, jako stanowisko autorytetu nad zgromadzeniem, a nie jako pełniący służbę. Taki zapomina, że władza jest w rękach zboru, którego on jest sługą.

Przyczyna dla której między nami powstają różne trudności jest to, że nie rozumiemy niektórych zasad, jakimi Boskie rozporządzenia są kierowane. Możemy być pewni, że zasady te są słuszne i doskonałe.

Przedruk z artykułu pt. "Iż miłujemy braci," w nr. 7, 1950 Straży.

Słowa Napomnienia Do Tych Co Czuwają

“Czujmy i bądźmy trzeźwymi.” — 1 Tes. 5:6

Apostoł Paweł odnosi się do Kościoła, włączając samego siebie, gdy mówi: “Czujmy i bądźmy trzeźwymi.” W kontekście on pokazuje że mamy czuwać w oczekiwaniu onego wielkiego dnia, to jest królestwa Chrystusowego. Mamy czuwać, ponieważ zostaliśmy powiadomieni, że z rozpoczęciem się tego dnia ma wzejść słońce sprawiedliwości. Kościół ma być wybawiony od grzechu i śmierci zaraz w poranku tego chwalebnego dnia. Działem Kościoła będzie pierwsze zmartwychwstanie do chwały, czci i nieśmiertelności wraz z Panem.

Św. Paweł mówi, że Bóg program Swoj ułożył w taki sposób, że dzień ten przyjdzie jako złodziej w nocy, czyli niespodzianie, tak że ci co będą spali nie będą wcale wiedzieli że dzień ten już przyszedł, a przeto nie należy się po nich spodziewać, ażeby za tym dniem wyczekiwali. Słowa naszego Mistrza w tym względzie są: “Strzeżcie się aby nagle na was nie przyszedł ten dzień.— Przetoż czujcie modląc się na każdy czas.” (Łuk. 21:34—36) Wierzmy iż Bóg trzy ma sprawę tę w ukryciu, ponieważ wie, że lepiej będzie dla nas gdy akuratnej daty nie będziemy wiedzieli. Naprzykład: Podczas długiego okresu Średniowiecza, lepiej było dla Chrześcijan, że nie wiedzieli kiedy wtóre przyjsie Chrystusa miało nastąpić. Wiele cudownych rzeczy wykonywało się w owym czasie, jak również i w innych czasach, lecz o wiele więcej miało się ich wykonywać, gdy dzień ten się przybliżał.

On wielki nieprzyjaciel zawsze czynny w swych wysiłkach by szkodzić sprawie Bożej, będzie jeszcze bardziej zwodniczym w tych ostatnich dniach. Przeto w miarę zbliżania się tego dnia, musimy coraz więcej czuwać i bardziej na wszystkie strony, z których atak mógłby nastąpić. Powinność czuwania Bóg pozostawia nam, ponieważ On miłuje się w tych co czuwają i zamierza wiernych wynagrodzić. Ci, co są Jego nie będą niedbałymi. Niedbali nie znajdują się w klasie królestwa, albowiem ci nie są z tych, których Bóg chce uwielbić.

Bóg chce aby ci, co nie śpią zastanawiali się coraz więcej nad Jego planem. Czuwając mają wzrastać w łasce i w znajomości, nie tak jak świat. Świat, czyli ludzie tego świata, będąc w

zaślepieniu nie mają pojęcia o tym dniu. Ciemność okrywa ziemię w obecnym czasie. Natomiast poświęceni Bogu mają specjalne światło, które oceniają i miłują. “Słowo Twe jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej.” (Ps. 119: 105.) Światło to nie jest jakoby światło miesiąca, daleko sięgające, lecz tylko małe światełko, przy nogach tych, co czuwają. Zasypiającym, światło to gaśnie.

DOWODY NOWEGO DNIA

Droga, którą Pan nakreślił Swojemu ludowi przez cały ten wiek, wąską drogą — bardzo wąską. Jego światło udzielane jest tylko tym, co szukają, którzy wyczekują i czuwają. Tacy spostrzegą brzask nowego dnia.

Inni nie zobaczą; albowiem nie czuwają aby pierwszą zorzę wschodzącego dnia ujrzeć. Choć w około nas dzieją się rzeczy, które świadczą o nowym dniu, to jednak ludzie o tym wcale nie wiedzą. Naprzykład, liczne cudowne błogosławieństwa naszych czasów są objawem nowej dyspensacji. Poranek nowego dnia nadszedł. Dziwi nas, że ludzie tego nie widzą. Nie znając prawdy w tym względzie, ludzie przypisują te rzeczy innym przyczynom. Oni mniemają, że one przychodzą jako wynik coraz dalszego rozwoju człowieka z małpy. Im się zdaje że człowiek staje się coraz inteligentniejszym ponieważ uczęszcza do teatru, do kościoła, itp.; słowem, oddala się coraz dalej od małpiego stanu! Zdolność posługiwania się parą i elektrycznością jest dla takich dowodem, że wступujemy w wiek rozumu! Zapominają że utalentowanych wynalazców jest bardzo mało.

My jednak widzimy, że te wielkie błogosławieństwa należą do nowej dyspensacji. Bóg je przywodzi. Możemy widzieć, że nie ludzie wysoko uczeni byli wynalazcami różnych wielkich i prawdziwie pożytecznych rzeczy, ale przeważnie ludzie mniej uczeni. Wynalazki, które okazały się największymi na świecie błogosławieństwem, zostały wynalezione przez ludzi nie uczonych. Przeto rzeczy tych nie należy przypisywać “wiekowi rozumu”, jak to niektórzy mówią. Prawdopodobnie żaden z obecnej generacji nie mógłby się równać ze Shakespearem lub ze św. Pawłem, Salomonem, Dawidem lub z Mojżeszem.

CZUWAĆ DLA PEWNEGO CELU

Apostoł mówi: "Czujmy i bądźmy trzeźwymi." Nie możemy przypuszczać aby Apostoł odnosił się tu do abstynencji od wódki, tabaki lub innych rzeczy wywierających oszołomiający wpływ na nerwy. Myślą jego jest, że mamy być czujni i trzeźwego umysłu. Spotykamy wiele takich ludzi, którzy dają się unieść każdym wiatrem nowych doktryn. Nie mogą zdać sprawy dla czego tę lub inną naukę przyjęli. Tacy nie wiedzą, że prawda przeznaczona jest tylko dla ludzi, którzy czuwają i są trzeźwymi.

Jak pilnie powinniśmy baczyć na wzmagające się znaki nowego dnia! Jednakowoż stróż, który stoi na posterunku i widzi rozwój wypadków, a milczy, jest bez pożytku. Nam potrzeba stróżów celowych! Stojący na straży powinni zwracać uwagę drugich na te cudowne rzeczy. Powinni rozbudzać domowników wiary.

Są jeszcze ludzie poświęceni może tak dobrze jak i my, lecz jeszcze nie zupełnie przebudzeni. Takich powinniśmy grzecznie wstrząsnąć, aby przebudziwszy się mogli widzieć te cudowne rzeczy. A ponieważ mamy być wnet wezwani na wesele, musimy pamiętać że częścią naszego czuwania powinno być aby zachować swe szaty białe. Należy nam czuwać z pew-

nem określonym celem. Jeżeli rozumiemy jak bliskim jest Oblubieniec, jak ostrożnymi powinniśmy być o nasze szaty! Inni nie wiedzą, lecz klasa Oblubienicy wie jak blisko jest Oblubieniec. Klasa ta będzie czuwać i będzie trzeźwą.

Wiele jest rzeczy, które w pewnym znaczeniu mogą prowadzić do oszołomienia. Ktoś widząc te cudowne rzeczy mógłby tylko skakać z radości, klaskać rękami i t.p.; lecz nie tak z nami. My mamy być trzeźwymi, ale nie niedorzecznymi. Powinniśmy pamiętać, że Bóg udzielił nam tej znajomości na to abyśmy jej używali, więc powinniśmy jej coraz więcej używać. Rozeznawając coraz lepiej nasze niedoskonałości, powinniśmy czuwać i być trzeźwymi, a wtenczas będziemy też odpowiednio ostrożnymi, oraz pomocnymi drugim; a samych siebie przyozdabiać będziemy coraz więcej łaskami i owocami Ducha świętego: cierpliwością, cichością, łagodnością, braterską uprzejmością, miłością i t.p. Czuwając, będziemy się też coraz więcej wyzbywać gniewu, złości, nienawiści, zazdrości, sporu, i t.d. Tym sposobem będziemy przyjemnymi Oblubieńcowi i przygotowujemy się do wejścia z Nim do radości i błogosławieństw, jakie teraz są już tak blisko — we drzwiach.

W. T. 1913—181.

CENNY BRYLANT

WSZYSCY znamy przysłowie: "Diament tnie diament." Wszystkie drogie kamienie są nadzwyczaj twarde, a także przezroczyste. Twardość ta nadaje im tak wielką wartość. Poświęceni Panu są wszyscy drogimi kamieniami— nie tylko w tym znaczeniu, że zostali oczyszczeni łaską Bożą, ale że mają skryształizowane charaktery. Ponieważ tak się rzecz ma, przeto, jak to już wykazaliśmy, zachodzi niebezpieczeństwo większego cięcia i tarcia pomiędzy nimi, aniżeli pomiędzy materiałem mniej twardym. Kit i glina nie powodują cięcia — nie czynią tego również charaktery podobne do gliny.

Pamiętając o tym, poświęceni Panu powinni posiadać należyłą sympatię i ocenę jedni względem drugich. Pan wysoce ceni i my również uczymy się coraz więcej oceniać stateczność i siłę charakteru, oraz stałość przedsięwzięcia, chociaż niekiedy te przymioty charakteru mogą powodować pewne kłopoty. Nie dziw więc, że zgromadzenia Badaczy Pisma św. mają niekiedy pewne trudności, podobnie jak mają je światowe organizacje.

CZEGO PISMO ŚWIĘTE NAUCZA?

Biblijne sprawozdanie o stworzeniu człowieka jest, że Bóg stworzył go doskonałym i ziemskim wyobrażeniem Jego Samego; Pismo św. uczy, że człowiek wymyślił różne wynalazki i pokalał się (1 Moj. 1:27; Rzym. 5:12; Kaz. Sal. 7:29); że wszyscy będąc grzesznikami, rodzaj ludzki nie mógł poratować się, i żaden nie mógł żadnym sposobem odkupić swego brata ani dać Bogu okupu za niego (Ps. 49:7,15); że Bóg z litości uczynił przygotowanie do tego, przeto Syn Boży stał się człowiekiem i zapłacił cenę okupu za człowieka; że w nagrodę za tę ofiarę, i aby dokonać wielkiego dzieła pojednania, Bóg Go nader wywyższył aż do Boskiej natury; i że w słusznym czasie On sprawi naprawienie wszystkich rzeczy, restytucję rodzaju ludzkiego do pierwotnej doskonałości i do błogosławieństw wówczas posiadanych. Te rzeczy są wyraźnie nauczane w Piśmie Świętym, od początku do końca, i są w bezpośrednim przeciwieństwie do teorii ewolucji; czyli, raczej, "próżnomówności nauki, fałszywie, tak zwanej;" w gwałtownym konflikcie, nie dającym się pogodzić ze Słowem Bożym.

THE DAWN, Feb. 1977

CHRZEŚCIJANINA ŹRÓDŁO POMOCY

“Czy mam wznieść oczy moje ku góróm? Skąd ma przyjść moja pomoc?” — Psalm 121:1, tłumaczenie marginesowe.

Pytanie postawione w naszym tekście przez Dawida było naturalnem dla niego. Dawid był wojownikiem i owych starodawnych czasach pagórki i doły dostarczyły znacznego stopnia ochrony przed atakiem nieprzyjaciela. To nie byłoby prawdą w naszych czasach bombardujących samolotach i innej nowoczesnej broni wojennej, lecz dla Dawida było. To nie wymagało wiele straży by upewnić się, czy armia nieprzyjacielska nie zrobiła frontalnego ataku na wierzchu wysokich pagórków i gór. Więc człowiek, bez wiary w Boga, i polegający całkowicie na swojej własnej umiejętności wojowania, pewnie powiedziałby, “Oczy moje podniosę na góry, skądby mi pomoc przyszła.”

Ale marginesowe tłumaczenie daje nam prawdziwszą myśl przez postawienie tego w formie pytania. Dawid wiedział, że o ile to dotyczyło jego prawdziwej pomocy, ona nie przyszła z pagórków. Więc po zapytaniu, “Czy mam wznieść oczy moje ku góróm, skądby mi pomoc przyszła?” Jego odpowiedzią było: “Pomoc moja jest od Pana, który stworzył niebo i ziemię.” (Ps. 121:2) On dodaje do tego, odnośnie Pana, “On nie dopuści, aby się zachwiać miała noga twoja; nie drzemieć stróż twój.” (w.3) Dawid mógł, co też uczynił—położył swoją zupełną ufność w Panu w każdym czasie wielkiej potrzeby.

W Psalmie 3:1-6 on napisał, “Panie, jako się namnożyło nieprzyjaciół moich! wiele ich powstaje przeciwko mnie. Wiele ich mówią o duszy mojej: Nie mać ten ratunku od Boga. Ale Ty Panie! jesteś tarczą moją, chwałą moją, i wywyższającym głowę moję. Głosem swym wołałem do Pana, a wysłuchał mię z góry świętej swojej. Jam się układał, i zasnąłem, a ocuciłem się; bo mię Pan podpierał. Nie ułękę się wielu tysięcy ludu, którzy się na mnie zewsząd zaszdzili.”

Okazja o której Dawid pisał ten psalm była, kiedy jego wrogowie podburzyli jego syna Absaloma przeciwko niemu a on napierał na Dawida z nieokreśloną armią, spodziewając, się wydrzeć królestwo od niego. Lecz, jak Dawid wykazał, on miał zupełną ufność w Panu. On nie życzył odpierać, lecz korzystał z okazji

aby odpocząć. Więc, jak on powiada, “Jam się układał i zasnąłem.”

Dawid był mężem modlitwy, i znajdujemy jego wielką ufność w Panu wyrażoną w wielu tych modlitwach jakie są zapisane w Księdze Psalmów. Dawidowa ufność w Panu i jego duch posłuszeństwa Jemu, objawiają przyczynę, dlaczego on został nazwany mężem według serca Bożego. Będąc mężem wojen, Dawid często znalazł się w niepewnych sytuacjach, lecz on nigdy nie rozpaczał jaki będzie ostateczny wynik. Jego ufność w Panu była tak zupełna w czasach niebezpieczeństwa jak i w czasach pokoju i spokoju.

Klasa Dawidowa Wieku Ewangelii

Wierni naśladowcy Jezusa w tym obecnym wieku także spoglądają na Pana o pomoc. Oni wiedzą, że o swej własnej sile, nie mogą czynić woli Pańskiej jak powinni; oni wiedzą iż mają wiele słabości i wiele przeciwnych wpływów w ich życiu; lecz oni jednak nie rozpaczają, bo wiedzą, że większy jest Ten, który jest za nimi, aniżeli wszyscy, którzy są przeciwko nim.

Poleceniem w czynieniu woli Pańskiej nie jest, aby zangażować się do cielesnej walki. Istotnie, są oni pouczeni aby czynili dobrze wszystkim ludziom i, o ile możliwe, aby żyli z nimi spokojnie. Jednak, z powodu pewnych podobieństw między walką cielesną a usiłowaniem chrześcijanina by czynić wolę Bożą, wojna jest użyta w Piśmie Świętym w ograniczony sposób jako ilustracja naszego stanowiska jako sług Pańskich. Jesteśmy napominani aby być dobrymi żołnierzami Jezusa Chrystusa obejmując w sobie potrzebę aby żyć w pokoju ze wszystkimi ludźmi, z naszą opozycją będącą w stosunku do zasad niesprawiedliwości. Apostoł Paweł napominał Tymoteusza aby “bojował on dobry bój, mając wiarę i dobre sumienie, które niektórzy odrzuciwszy, szkodę ponieśli w wierze.” — 1 Tym. 1:18, 19.

Ap. Paweł pisał do Tymoteusza mówiąc: “Przetoż ty, synu mój! zmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie; a coś słyszał odemnie przed wieloma świadkami, tegoż się powierz wiernym ludziom, którzyby sposobni byli i inszych nauczać. Przetoż ty cierp złe, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa. Żaden, który żołnierkę służy, nie wikle się sprawami

tego żywota, aby się temu, od którego za żołnierza przyjęty jest podobał.”— II Tym. 2:1-4.

Tutaj przypomniano nam, że życie żołnierza jest życiem rygorystycznym i surowym życiem, które wymaga twardości czyli stałości charakteru. Ta zaleta jest także prawdą o chrześcijaninie. Życie chrześcijańskie nie jest życiem wygody. Jest ono życiem ciszy i pokoju, o ile chrześcijanin może okazywać wiarę w mocy Bożej, by troszczyć się o swój najlepszy interes, lecz ta wiara musi być zdolną zrozumieć ten fakt, że chrześcijanin może być dobrym żołnierzem jedynie przez umieranie w tej sprawie. On jest powołany aby być wiernym aż do śmierci. To jest prawdą w doświadczeniach, które Pan dopuszcza jemu znosić, chociaż nawet są one trudne, pociągające za sobą wiele cierpienia i znużenia. On wie, że Pan nie obiecał wybawienia go z takich doświadczeń, lecz jedynie pomódz znosić je, ażeby mógł być on dobrym żołnierzem Jezusa Chrystusa.

Prawdziwy żołnierz wie, że jego zwycięstwo w wojnie nie będzie czymś co on może powiedzieć swojej rodzinie, gdy powróci do domu. On wie, że jego zwycięstwo będzie znaczyć śmierć; więc on jest napominany aby był wierny aż do śmierci, z obietnicą z tym związaną, “Ja dam ci koronę żywota.” Ale trzeba mieć wiarę by to pojąć i niech to będzie przewodnikiem naszego życia w służbie Bożej. Jest o wiele łatwiej szukać łatwiejszej drogi, gdy mamy przed sobą sposobności służenia i cierpienia. Toteż Apostoł upomina nas abyśmy “znosili trudności,” wiedząc, że wiele razy podróżując po wąskiej drodze będziemy potrzebowali napomnień tego rodzaju,—ciało będzie się chwiać i potrzebować pomocy zapewnieniem, że Bóg jest naszym Pomnikiem, naszym Wodzem; że Sam Jezus Chrystus jest Wodzem naszego zbawienia.

Odłączeni od Świata

Ap. Paweł napominał Tymoteusza: “Zaden, który żołnierkę służy, nie wkle się sprawami tego żywota, aby się temu, od którego za żołnierza przyjęty jest, podobał.” Jednym celem dobrego żołnierza Jezusa Chrystusa jest aby się podobać Panu, który go powołał na żołnierza, i on wie, że aby to uczynić, on nie może być częściowo za Panem a częściowo za światem. On wie, że nie może wikłać się sprawami tego świata i zarazem być całkowicie oddanym Panu. On nie może być podzielonym w swoim zapatrywaniu i poglądzie na życie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ECHO Z KONWENCJI W WINNIPEG, MAN. KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: Pokój Wam! Łaska i miłosierdzie naszego Ojca Niebieskiego i Pana naszego, Jezusa Chrystusa niech napelnia serca i myśli Wasze.

Z wielką przyjemnością pragniemy się z Wami podzielić radością i błogosławieństwami, jakie z łaski naszego Ojca Niebieskiego, otrzymaliśmy na uczcie duchowej w Winnipeg, w dniach 24 i 25 czerwca. Ta uczta została urządzona wspólnie, to jest przez Zgromadzenia Pana młodych angielskich braci i przez Zgromadzenie polskich braci.

Bracia i Siostry z różnych stron Kanady licznie zgromadzili się. Uczestniczyli też Bracia i Siostry ze Zgromadzenia Zorinia. Również zaszczylili nas swoją obecnością Braterstwo Wm. Litwin z córeczką, ze Stanów Zjednoczonych, jak też angielscy Braterstwo, M. Balko, Br. D. Bruce, Br. S. Rośkiewicz i Br. A. Lankford.

Konwencja odbyła się w miłym i podniosłym nastroju duchowym. Sześciu Braci usłużyło budującymi wykładami z Księgi Żywota, w polskim, ukraińskim, i angielskim języku.

Za otrzymane błogosławieństwa i łaski niech będzie cześć, chwała i dziękczynienie naszemu Ojcu Niebieskiemu. Również dziękujemy Braciom mówcom za usługę duchową; także tym, którzy uczestniczyli na tej uczcie. Na ostatku, lecz nie z mniejszą wdzięcznością, wyrażamy naszą ocenę tym, którzy podczas Konwencji wykonywali różne usługi.

Serdecznie dziękujemy za nadesłane pozdrowienia i życzenia. Polecono aby przez łamy Straży pozdrowić tych Braci. Ogólnym życzeniem było, by podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi Braćmi i Siostrami, co też niniejszym czynimy. Zakończono ucztę modlitwą i pieśnią “Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów.”

Za uczestników Konwencji,

Br. M. Kosprzak, Sekr.

RAPORT Z KONWENCJI W LENS, FRANCJA

Do wszystkich w Jezusie Chrystusie Braci i Sióstr! Witamy Was słowami Pana, “Pókoj Wam!”

W kilku słowach pragniemy się podzielić błogosławieństwami, jakie nasz Ojciec Niebieski zsyła na Swój lud. Otóż w niedzielę, 16 lipca, odbyła się jednodniowa uczta duchowa w mieście Lens.

Ponieważ był to czas urlopowy, brakowało wiele braterstwa na tej, tak pięknej uczcie duchowej. Pan

nam hojnie błogosławił pokarmem duchowym; czterech braci przemawiało. Wykłady były pokrzepiające, wzmacniające nas do dalszego podróżowania do Niebieskiej Ojczyzny. W dzisiejszych czasach potrzebujemy stałości i wytrwałości ażeby ostać się i dojść do mety i otrzymania chwalebnej nagrody. Szkoda że wielu z naszego Braterstwa, nie uczestnicząc z nami, nie doznali tego uczucia radości jakiej my doświadczyli w społeczności z Panem, z Braćmi i wspólnym pokarmem duchowym, przygotowanym przez naszego wielkiego Pana, Mistrza i Głowy Kościoła.

Przy tej okazji, pragniemy zachęcić Braci i Siostry aby nie opuszczali przywilejów i chwil aby odpocząć od spraw cielesnych i wykorzystać każde chwile w społeczności duchowej na wzmocnienie naszej wiary, więcej miłości i poddaństwa naszej Głowie Kościoła i Ojcu Niebieskiemu.

Braterstwo miejscowe serdecznie nas ugościło pokarmem cielesnym w porze obiadowej, za co im serdecznie dziękujemy i życzymy dalszego błogosławieństwa Bożego.

Przy zakończeniu tej uczty wszyscy uczestnicy byli za tym aby przesłać przez łamy Straży miłe bratnie chrześcijańskie pozdrowienie i uczucia miłości wszystkim miłym w Panu gdziekolwiek się znajdują, co też niniejszym czynimy.

Wasz Brat w Panu
Woźniak F.

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacji:

Baltimore, Md.	WBMD	750 kil. od 12:00-12:15 popoł.
Boston, Mass.	WWEL	1430 kil. od 7:15-7:30 rano
Chicago, Ill.	WOPA	1490 kil. od 8:15-8:30 rano
Garden City, Mich.	WIID	1090 kil. od 2:45-3:00 po poł.
Grand Rapids, Mich.	WFUR	1570 kil. od 7:15-7:30 rano
E. Longmeadow, Mass.	WTYM	1600 kil. od 7:15-7:30 rano
Hayward, Wis.	WHSM	910 kil. od 9:30-9:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT	1010 kil. od 8:45-9:00 rano
Ware, Mass.	WARE	1250 kil. od 7:45-8:00 rano
Milwaukee, Wis.	WYLO	540 kil. od 11:30-11:45 rano
Minneapolis, Minn.	KUXL	1570 kil. od 1:30-1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHLN	1290 kil. od 9:45-10:00 rano
West Hartford, Conn.	WEXT	1570 kil. od 8:45-9:00 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

CENNIK LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna płóc. opr.	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Nowe Niebiosa i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchiwa modlitwy?	.15
O Nieomyślności Papieża	.15

Manna, skórkowa opr.	2.00
Boski Plan Wieków, 1-szy tom, 416 stronic; dzieło bardzo cenne	1.00
Pytania do 1-go tomu— dla ułatwienia w studiowaniu tegoż	.35
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem— 5-ty tom W. P. Św.	1.25
Nowe Stworzenie— 6-ty tom wykładów Pisma Św.	1.25
Pytania do Tomu 6-go	.35
Blask Nowego Wieków— dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	2.00
Straż— dwumiesięcznik, w formie zeszytowej Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz— dzieło traktuje o wtórym przyjściu Chrystusa	.50
Raport Piłata do cesarza Tyberiusza	.15
Gdzie są umarli?	.10

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW

we wrześniu

Br. Fr. Świderek, Merrillville, In	10
Br. M. Gmiterek, South Bend, In	17
Br. A. Ciupik, Hammond, In	17

w październiku

Br. M. Gmiterek, Merrillville, In	8
Br. J. Jezuit, Hammond, In	15

w listopadzie

Br. A. Ciupik, Hammond, In	19
Br. Fr. Świderek, Milwaukee, Wi	5
Br. W. Szutiak, Hammond, In	19
Br. J. Woźniak, Merrillville, In	12

NEKROLOGIA

Sio. Anna Benecki, Chicago, IL	(w lipcu)
Sio. Sylvia Kaminski, Detroit, MI	(w lipcu)
Br. Józef Dunajski, Chicago, IL	(w lipcu)
Br. Stanisław Gondek, Walworth, WI	(w lipcu)
Sio. Maria Staniec, Chicago, IL	(w sierp.)